

Bogusław Szmygin

Letnia Akademia w Poczdamie

Ochrona Zabytków 49/4 (195), 428-429

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogusław Szmygin

LETNIA AKADEMIA W POCZDAMIE

W dniach 9–15 czerwca 1996 w zameczku myśliwskim Glienicke pod Poczdamem odbyło się spotkanie konserwatorów, nazwane przez organizatorów Letnią Akademią. Głównym hasłem spotkania były współczesne zagrożenia obiektów zabytkowych oraz problemy ich monitoringu. W Akademii oprócz najliczniejszej reprezentacji konserwatorów niemieckich uczestniczyli przedstawiciele 10 krajów Europy Wschodniej i Środkowej. Głównym organizatorem Akademii była Fundacja Pruskich Zamków i Ogrodów Berlin–Brandenburg.

Relację z tego ciekawego spotkania warto poprzedzić kilkoma zdaniem o samej Fundacji, gdyż jest to instytucja godna przedstawienia, nie mająca odpowiednika w naszym kraju.

Fundacja Pruskich Zamków i Ogrodów Berlin–Brandenburg została powołana w 1995 roku. Jej głównym zadaniem jest opieka, konserwacja, naukowe opracowanie i publiczne udostępnianie pruskiego dziedzictwa zachowanego na terenie Berlina i Brandenburgii. Fundacja jest właścicielem ponad 150 zabytkowych obiektów powstałych od końca XVII stulecia do początków naszego wieku oraz ponad 700 hektarów parków i ogrodów. Wśród nich znajduje się 21 zamków i pałaców, w tym takie obiekty jak 300–hektarowy zespół Sanssouci, zamki Charlottenburg, Cecilienhof czy Babelsberg. Plany docelowe przewidują objęcie przez Fundację opieką 30 zamków i pałaców. Trzeba też dodać, że cały ten zespół został w 1990 r. wpisany

na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego.

Fundacja organizuje całość działalności muzealnej, badawczej i konserwatorskiej w podległych jej obiektach. Skala zadań jest ogromna, o czym najlepiej może świadczyć liczba gości odwiedzających obiekty w Berlinie i Poczdamie — w skali roku jest to ponad 2 miliony ludzi. Odpowiedni do skali zadań jest i budżet Fundacji, który tworzą środki regionalne i centralne. Obecnie jest on na poziomie 50–60 milionów marek.

W strukturze Fundacji działają między innymi grupy remontowo–budowlane zatrudniające około 150 pracowników, oraz 10 specjalistycznych pracowni, w których pracuje ponad 50 konserwatorów. Są to między innymi fachowcy od konserwacji kamienia, szkła, drewna, tkanin. Parkami i ogrodami opiekuje się 80 ogrodników.

Zabytkowe obiekty i parki należące obecnie do Fundacji, do roku 1989 były podzielone pomiędzy Niemcy Wschodnie i Zachodnie. Poszczególne obiekty były więc w różny sposób zagospodarowane, bardzo różny był też ich stan techniczny. Dlatego zarówno bieżące, jak i długofalowe działania Fundacji zmierzają do stworzenia jednego, komplementarnego pod wieloma względami zespołu. Podejmowane działania mają różny charakter. Na przykład planuje się takie muzealne zagospodarowanie każdego z pałaców i zamków, aby poszczególne obiekty reprezentowały określoną epokę lub właści-

ciela. Innym przykładem może być organizacja spotkań praktyków i teoretyków konserwacji zabytków, reprezentujących różne doświadczenia. W tym nurcie działalności Fundacji mieści się właśnie Letnia Akademia.

Plan i środki finansowe Letnich Akademii przewidziano na trzy lata. Pierwsza Akademia odbyła się w 1995 roku. Główny organizator, czyli Fundacja, zapewniła współudział rzymskiego ICCROM-u w przygotowaniu programu merytorycznego oraz wsparcie finansowe ze strony UNESCO. To właśnie środki z Paryża pozwalają na zapraszanie konserwatorów z krajów Europy Wschodniej i Środkowej.

Tegoroczna Akademia trwała 5 dni. Program był niezwykle bogaty — składał się z wykładów oraz zajęć terenowych realizowanych w różnych obiektach i pracowniach należących do Fundacji. Poszczególne dni były poświęcone określonej tematyce.

Tematem pierwszego dnia były problemy monitoringu obiektów zabytkowych oraz problemy natury doktrynalnej. Aż pięć wykładów tego dnia przygotowali specjaliści z Rzymu, m.in. dyrektor ICCROM-u dr. Marek Laenen.

Drugi i trzeci dzień były poświęcone parkom i ogrodom. Przedpołudniowe cykle wykładów były uzupełnione poglądowymi wycieczkami, które wypełniły popołudnia. Pierwsza z nich była prezentacją poszczególnych parków w Berlinie i Poczdamie, druga była poświęcona problemom konserwacji elementów z kamienia w parkach. W progra-

mie była między innymi wizyta w pracowni konserwacji rzeźby.

Czwarty dzień Akademii został poświęcony konserwacji metali i kamienia. Między innymi w jednym z wykładów omówiono kwestie konserwacji elementów kamiennych w katedrze w Kolonii, w innym przedstawiono problemy konserwatorskie przy konserwacji konnego posągu Marka Aureliusza w Rzymie. Tego dnia przeważali wykładowcy z różnych regionów Niemiec.

Ostatni dzień poświęcony był konserwacji drewna, tekstyliów i papieru. Przedpołudniowa wizyta w zamku Charlottenburg obejmowała prezentację prac przy konserwacji dębowej galerii oraz możliwości badawczych istniejącej przy zamku pracowni (spektrometria, rentgenografia, mikroskopy elektronowe).

Najważniejszym polskim akcentem w tegorocznej Akademii był wykład prof. M. Siewniaka wygłoszony w części poświęconej problematyce parków i ogrodów.

Na 5 dni Akademii złożyło się blisko 40 wykładów i kilka wycieczek studialnych. Trudno jest więc o podsumowanie całej im-

prezy w kilku zdaniach, tym bardziej że tematyka była tak różnorodna. Bez wątpienia referaty po wydrukowaniu będą stanowiły wartościową literaturę, jednak największym walorem Akademii było, jak się wydaje, stworzenie forum, na którym mogli się poznać i nawiązać kontakty konserwatorzy z tak wielu krajów.

Na koniec chciałbym podzielić się jeszcze dwiema uwagami. Po pierwsze Fundacja Pruskich Zamków i Ogrodów wydaje się być niezwykle skuteczną formą organizacji ochrony zabytków, działa ona bowiem ponad podziałami administracyjnymi. W konsekwencji obecny w życiu społecznym i politycznym konflikt pomiędzy Brandenburgią a Berlinem, na polu ochrony zabytków — właśnie dzięki fundacji — udaje się zminimalizować. A przecież tego typu konflikty zdarzają się również gdzie indziej. Fundacja działa też ponad dawnym podziałem na Niemcy Wschodnie i Zachodnie, a likwidacja wielu wynikających z tego różnic jest bardzo ważna. Wreszcie Fundacja, z racji tak dużego stanu posiadania, w sposób oczywisty staje się sil-

nym partnerem we wszelkich kontaktach z administracją oraz staraniach o środki finansowe. Tak duża koncentracja obiektów zabytkowych pozwala też na utrzymanie własnych specjalistycznych pracowni badawczych i konserwatorskich.

Podobnych fundacji jest w Niemczech więcej i to one są podstawową formą organizacji opieki nad zabytkami. Sukcesy tych fundacji powinny dać do myślenia naszym środowiskom konserwatorskim.

Druga uwaga dotyczy samej Akademii, a właściwie zasad jej finansowania. Środki finansowe na organizację pobytu uczestników zagranicznych pochodziły z funduszy UNESCO. Mogły trafić do Niemiec, mogły też trafić gdzie indziej. Niemcy starali się o nie skutecznie. Pamiętając o bardzo ważnym efekcie propagandowym takich spotkań — w dobrym słowa tego znaczeniu — warto pamiętać, że i u nas są ośrodki i miejsca, które mogłyby zorganizować takie spotkania. Jak dowodzi przykład Letniej Akademii w Poczdamie, jest to bardziej kwestia starań niż pieniędzy.